

Czas wychodzi codziennie wieczór (wyjąwszy niedziele i dni świąteczne).
Numer pojedynczy w Krakowie i we Lwowie kosztuje 10 centów.

Prenumerata wynosi:

| Miejscowość | rocznie złr. | kwartalnie złr. | miesięcznie złr. |
|-------------|--------------|-----------------|------------------|
| we Lwowie | 21 | 5 c. 25 | 2 |
| do Prus | 21 | 5 c. 25 | 2 |
| do Prus | 21 | 5 c. 25 | 2 |
| do Prus | 21 | 5 c. 25 | 2 |
| do Prus | 21 | 5 c. 25 | 2 |
| do Prus | 21 | 5 c. 25 | 2 |
| do Prus | 21 | 5 c. 25 | 2 |
| do Prus | 21 | 5 c. 25 | 2 |
| do Prus | 21 | 5 c. 25 | 2 |
| do Prus | 21 | 5 c. 25 | 2 |

Lisy z pieniędzmi przesyłane być winny franco do Administracji „CZASU”. — Lisy reklamacyjne niezapłacone, nie ulegają frankowaniu. — Lisy niereklamowane nie przyjmują się.

CZAS

Prenumeratę przyjmują:

W Krakowie: Biuro Administracji „CZASU” przy ulicy Różanej w domu pod L. 423, tudzież wszystkie Urzędy pocztowe austriackie.
Ogłoszenia (inzeraty) wszelkiego rodzaju, przyjmują się za opłatą: od wiersza drobnego (petit) za jednorazowe umieszczenie po 8 centów, za następne po 5 centów, oraz za opłatą należytości stęplowej po 30 centów od każdorazowego ogłoszenia.
Prenumeratę i ogłoszenia przyjmują: we Lwowie w Agencji „CZASU” p. Aleks. Piskowski przy placu Katedralnym pod L. 31. — W Wiedniu p. A. Oppel, Wollzeile 22. — Na Francji i Anglii w Paryżu w pułkownik Wincenty Raczkowski, Rue du pont de Lodi Nr. 1. — Zaś tylko ogłoszenia: w Wiedniu, w Hamburgu i w Frankfurtu n. M. pp. Haasenstein & Vogler — w Berlinie p. A. Retemeyer i p. Rudolf Mosse Friedrichstrasse Nr. 60. — w Frankfurtu nad Menem p. G. L. Daube & Comp. — w Lipsku p. Henryk Engler — w Wrocławiu p. Jenke, Bial & Freund.
Reklama nadsyłana Redakcyi, nie zwracając się i nie zwracać będą.

Kraków 9 grudnia.

Biorąc na uwagę oświadczenia pórurzędowych dzienników francuskich, które uważają dziś za rozprawę ciała prawodawczego, zebranie konferencji za zbyteczne, tudzież oświadczenie ministra Rouhera, iż władza świecka Papieża utrzymana będzie w każdym razie, dalej słowa lorda Russella w izbie wyższej, że państwa akatolickie nie mają żadnego interesu bronięcia władzy świeckiej, wreszcie oświadczenie Anglii, Prus i Rosji w przystąpieniu do konferencji bez rozpoznania wprzód jej programu, możnaby sprawę konferencji poczytać za zupełnie upadłą. Zadowolnienie *Monitora* z mowy Menabrei i uchwała senatu włoskiego, zastrzegająca rozwiązanie sprawy rzymskiej na później, tudzież odpowiednie temu wyrażenie naczelnika gabinetu florenckiego, iż sprawa rzymska nie silą oczekuje rozwiązania swego; wszystko to wskazuje, iż rozstrzygnięcie tej ważnej kwestyi jest tylko odroczone. Na teraz pozostają rzeczy tak jak są, z niejakimi może zmianami i zastrzeżeniami. Jedynym następstwem tego całego wstrząśnienia zdaje się być większe zbliżenie się Włoch do Francji i rozchwianie się stosunków między Włochami a Prusami. Porażka pod Mentaną odbiła się aż w Berlinie, a nawet w Petersburgu. Złagodniał groźny język pruskich organów rządowych przeciw Francji; a w Petersburgu zaklinają się, że Turcy nie ma się czego obawiać od Rosji, lecz tylko od wewnętrznych nieprzyjaciół swoich; serbskie nawet dzienniki bronią swój rząd od zarzutu, jakoby zamierzał przysporzyć Turcy przeciwników. Na całej przeto linii zabrakło do odwrotu. Nie powiódł się zamiar zaplątania Francji we Włoszech tak głęboko, aby Prusy mogły jednym zamachem zagarnąć Niemcy południowe bez obawy napotkania przeszkody ze strony Francji, i aby Rosya rozniecała przez Serbię powsta nie w przyległych prowincjach tureckich.

Odwrot to jednak tylko tymczasowy. Nowa konwenca francusko-włoska względem Rzymu, tudzież wspomniany przez lorda Stanleya protokół austriacko-francuski, do którego Anglia wzbraniała się przystąpić, a mający stworzyć nową rekonstrukcję Turcji, nie dostarczają dostatecznych środków do utrwalenia na długo *status quo*. Kwestya rzymska może znaleźć rozwiązanie swoje jedynie przez ugodę bezpośrednią między Rzymem a Florencją, a kwestya wchodnia przez utworzenie u dołnego Dunaju takiej organizacji politycznej, któraby znalazła w sobie dość żywotności, aby nie potrzebowała oddać się w opiekę, to jest w zażalenie Rosji. Jednego i drugiego w obecnym położeniu rzeczy oczekiwać nie można, a przeto co najwcześniej, że stan tymczasowy przeciągnąć się tylko może, lecz nie utrwalic i w stały zamienić. Niebezpieczeństwo zażegnane chwilowo, przy łań sposobności na nowo z większą natężnością wybuchnie.

KORRESPONDENCA CZASU.

Lwów 5 grudnia.

(B. R.) Korrespondenci ze Lwowa (+) w numerze 280 *Czasu* należy się wzięć do tego, że podnosi zarzut przeciw podziałowi terytorjalnemu czynności reprezentacji powiatowej streszczający się w słowach: „to osłabiłoby instytucję Rady powiatowej, a my chcemy jej utwierdzić”. Jednakże rozumowanie zbijać je na raz i raz prowadzi na domysł; jakoby obroncy podziału terytorjalnego uważali w zasadzie ten podział terytorjalny za jedno i to samo, co doraźne rozbiórki rady, lub w ogóle reprezentacji powiatowej na części osobne czyli sekcje odpowiedzialne podziałowi ziemii powiatu na mniej lub więcej drobnych okręgów.

Tak nie jest, a wątpliwość wszelka pod tym względem powinna być uchylona; aby dyskusja pozostała jasną i doprowadziła do celu, to jest: do bezstronnego zorientowania się, przy kim słuszność.

Zwolennicy podziału terytorjalnego rozróżniają zasadniczo w zakresie działalności administracyjnej reprezentacji powiatowej dwie odrębne strony, dwa główne odrębne działy, mianowicie: obradzenie i uchwalenie czyli *decernat*, jako jeden dział; zaś czuwanie nad potrzebami i sprawami powiatu, służbę czynną czyli właściwą administracyją, jako drugi. Tak na przykład: aby można wiedzieć i mówić o potrzebie nowej komunikacji lub naprawie, ulepszeniu, istniejącej w powiecie, potrzeba najpierw znać miejscowość w ogólności, potem zbadać takową pod względem kwestyi specjalnej, w naszym wypadku pod względem potrzeby komunikacji, potem powziąć projekt w ogóle czyli inicjatywę

projektu w ogóle, potem przejść w szczegóły trasy czyli toru, planów, kosztorysów itd. Gdy to wszystko już gotowe, dopiero można uchwalić potrzebne wydatki, źródła pokrycia, sposób wykonania itd. jeżeli wprzód nie wypadnie jeszcze komunikować się z władzą polityczną powiatową lub innemi.

Gdy i to już załatwione, następuje znów rozmaite czynności wiodące do urzeczywistnienia przedsięwzięcia. Rozróżnić i pojąć łatwo, co z tego wszystkiego można skutecznie na posiedzeniu, radę czyli uchwałę, a co potrzeba zrobić, iż tak powiemy chodząc, skutecznie właściwym czynem, służbą czynną.

Wzamy jeszcze jeden przykład: Gmina N. żąda przyzwolenia Rady powiatowej (§ 80 ust. gm.) do nałożenia sobie podatku *recta* dodatku wyżej 10%. Wiece Rada powiatowa musi najpierw znać dokładnie potrzeby i położenie finansowe gminy N. w ogóle, potem sprawdzić szczegóły na których się opiera żądanie; a jeżeli przyzwoli, wtedy biorąc na siebie odpowiedzialność, musi mieć sposób czuwania i przekonania się pod względem utycia funduszy zaliczanych czyli przyzwolonych. Tu znów mamy uchwałę Rady, którą wszakże poprzedzać muszą czynności pewne ściśle administracyjne, niemniej jak i po uchwaleniu znów inne następują dla służby czynnej zadania.

Owóż pod względem powzięcia uchwały Rada i wydział pozostają w całości taki, jakiej wymaga ustawa; zatem nie będą się dzielić na sekcje, ani uchwały w sekcjach; lecz pod względem służby czynnej wypadnie podzielić się czynnościami, rozprószyć się po całym powiecie; bogromialnie, w omniibus, urzędować nie potrzebują, i nie mogą.

Nie potrzebują, albowiem jeżeli ustawa (§ 37) dozwala poruczać poszczególne czynności komu bądź pod odpowiedzialnością wydziału, to samemu dopuszcza sprawowanie tych czynności przez obowiązanych do służby powiatowej, to jest przez członków reprezentacji powiatowej; nie mogą, ponieważ omniibus kosztowałyby wiele a bezpotrzebnie; zaś ustawa nie dozwala zbytecznych wydatków.

Wiece jeżeli prawda, że oprócz uchwalania będzie i czynna służba administracyjna w powiecie, tedy i to jasne, że szanowni członkowie reprezentacji będą musieli pojeździć po powiecie, nie mogą, ponieważ omniibus kosztowałyby wiele a bezpotrzebnie; zaś ustawa nie dozwala zbytecznych wydatków. Wiece jeżeli prawda, że oprócz uchwalania będzie i czynna służba administracyjna w powiecie, tedy i to jasne, że szanowni członkowie reprezentacji będą musieli pojeździć po powiecie, nie mogą, ponieważ omniibus kosztowałyby wiele a bezpotrzebnie; zaś ustawa nie dozwala zbytecznych wydatków. Wiece jeżeli prawda, że oprócz uchwalania będzie i czynna służba administracyjna w powiecie, tedy i to jasne, że szanowni członkowie reprezentacji będą musieli pojeździć po powiecie, nie mogą, ponieważ omniibus kosztowałyby wiele a bezpotrzebnie; zaś ustawa nie dozwala zbytecznych wydatków.

A pan referent spraw gminnych w ścisłym znaczeniu, czy pozna, czy spamięta czy utrzyma się w ciągłej świadomości stosunków i własności wszystkich gmin powiatu? czy będzie sam wszelki obywatel, czy się z innymi podzieli swem zadaniem, czy na pamięć wszystko odgadnie? Czekamy na objaśnienia, jednakże nie chcemy zamilczać jak nam się rzecz wydaje.

Nam się zdaje, że sprawy administracyjne są z sobą w pewnym bardzo ścisłym związku i działają na siebie wzajemnie tak dalece, że czynności dotyczące prawie rozłączyć nie podobna, a chociażby i można, to najczęściej podział taki przedmiotowy okazałby się tylko czystą formalnością. I tak na przykład, kto z obowiązku bada stosunki majątkowe, albo stan polityki bezpieczeństwa, lub dla innej służbowej przyczyny obserwuje

W sekcjach, rozumie się terytorjalnych. Nie przeczymy, że z czasem przewodnika, właściwie administratora sekcyjnego mogą w ważniejszych albo uroczystszych wypadkach odczuwać członkowie Rady bliżej miejsca czynności, komisarze lub inni woluntaryusze; co może się wydać a nawet stać się zwykłym jako działalnemu pewna Rady w podziałach na sekcje; co atoli może być wynikiem, ale nie jest *conditio sine qua non* naszego systemu.

(Przyp. aut.)

je jaką gminę, ten mimowolnie nawet nie tylko znajdzie sposobność dowiedzieć się, lecz rzeczywistocie, jeżeli nie jest nazbyt tegoż umysłu, dowie się tam i o drodze i o moście i o szkole i o szpitalu jeżeli jest, i o wielu rzeczach innych; a im częściej ma sposobność znaleźć się w miejscu, tem dokładniej zapozna się z tegoż właściwościami i potrzebami. Należy zresztą pamiętać, że referować jaką sprawę administracyjną, chociaż pozornie szczegółową, odrębną, jest wcale co innego, niżeli referować na przykład proces jaki cywilny z karty dłużnej, gdzie dosyć wiedzieć kto wierzyciel a kto dłużnik, i wyszukać odpowiedni paragraf cywilnej ustawy. Administracyja to jak gospodarstwo, wyższego rzędu, lecz zawsze gospodarstwo. W gospodarstwie racjonalnym jeżeli chcesz coś sprzedać, nie dość, że masz swój produkt i wartość jego wymienną przed oczyma; musisz obliczyć porę i stosunki targu, a nadewszystko musisz uwzględnić całość gospodarstwa, aby ci może nie przyszło samemu drożej nabywać co dziś sprzedasz, albo cierpieć niedostatek; chcesz coś kupić, tedy niedostatek ci wiedzieć, że to potrzebne co właśnie zamysłone, lecz znów musisz rozważyć i targ i porę, i przytomnie sobie całość swęj ekonomii, aby mądrze rozwiązać pytanie, czy zamiast tego coś zamyslił, nie ma czego konieczniej do nabyć? Tak się rzecz ma i w administracyi. Pan referent drogowy ludzi się, sądząc, że przyczyni do dobra, że gdzieś zdałaby się droga, będzie już mógł z spokojem sumieniem zasięgnąć i referować o drogach. W ogólności zwolennicy podziału na referaty doświadczą bardzo przykrego zawodu w praktyce, jeżeli zamysłają przez taki podział zastąpić brak ludzi fachowych, wyobrażając sobie mylnie, że aby prowadzić racjonalnie i jak poszczególny referat administracyjny, dosyć będzie, jeżeli referent obznajomi się z przepisami swego przedmiotu dotyczącymi; jednostronnie taka może zrobić co zarozumiał na swój specjalizm; ale go nie zrobi administracyjnemu referentem a jeszcze mniej mu pomoże, aby się stał użytecznym organem czynnej administracyi.

Rzeczona doniosłość reprezentacji powiatowej nie jest, aby była zbiorem specjalistów w pewnych gałęziach prawodawstwa administracyjnego, co jednakoż za pobudkę i cel wystawiają „sobie zwolennicy podziału na referaty; ponieważ bądź co bądź specjalizmy takie, jak to łatwo pojąć, koniec końców nie przedstawiają organicznej całości dotyczącego prawodawstwa, lecz przeziwają tylko chaos jednostronnie ograniczonych wyobrażeń, z których jeżeli się da, ktoś inny musiałby wyprowadzić przydatne do rzeczy wnioski. Nie obojędnie się w Radzie, tak czy owak, bez informatora, fachowo wykształconego prawnika, i szczególnie nie mamy w całym kraju reprezentacji w której by się nie znalazło jednego albo kilku takich mężów. Ci przeto zapobiegają możliwemu niedostatkowi pod względem prawodawstwa w radach i wydziałach. Czem atoli rdenie reprezentacya powiatowa być powinna, mianowicie: żywym, całkowitem i niezależnym uprzytomnieniem stosunków, potrzeb i życzeń powiatu, na wiedzy bezpośredniej i ile możności szczegółowej dokładnej, a intuicyj opierającym się; tem zrobić jej nie dolać ani prawodawcy informatorowie, ani przedmiotów poszczególnych referencji, ani dyktantym § 37go „sił obywatelskich w kadry nie ujętych”, jeżeli wolno posłużyć się tem wyrażeniem naszych przeciwników. Na to potrzeba ludzi ściśle obowiązanych poznać całość i dbać ciagle o całość stosunków potrzeb i życzeń powiatu, czyli po prostu ludzi pełniących czynną służbę administracyjną pod względem całości zadań reprezentacji powiatowej.

Obowiązek do tego ciąży przeważnie na Wydziale powiatowym; a ponieważ fizycznie jest rzecz niemożliwa, spełnić ten obowiązek wśród ścian biura albo w omniibus koczującym jak się objaśniło wyżej; zatem nie innego nie pozostaje jak tylko polecić każdemu członkowi wydziału albo w razie niedopasania, zastępcy *ad hoc* czynności odpowiedzialną i staranie w pewnym zakresie terytorjalnym, i tym sposobem ogłosić cel główny, spełnić główne zadanie reprezentacji powiatowej. Komisarze z § 37go albo woluntaryusze mogą wspierać szacownym materiałem, ułatwieniami przeglądu, mogą chwilowo nawet wyrecząć, jednak ani pojedynczo ani zbiorowo zastąpić nie mogą członka wydziału powołanego i obowiązowanego ustawą pełnić służbę czynną, a administratora w samorządzie. Pozostaje powiódz, o czem tyle razy już wspomnieliśmy, to jest: że oddanie poszczególnych sekcji terytorjalnych powiatu poszczególnym członkom wydziału lub tymże zastępcom, nie wyłączając pana prezesa lub zastępcę, który i sobie chociażby na razie tylko, sekcję dla przykładu zatrzysnąć może, byna mniej nie przeszkadza ani przesadza kolegałnemu stanowieniu potrzebnych uchwał w myśl ustawy, równie jak nie kępnie pana prezesa w poruczeniu pewnych spraw albo referatów osobie innej a nie koniecznej tej, do której należałaby według sekcji; zupełnie tak jak przy podziale na referaty może pan prezes jednak sprawę jaką nieporuczyć albo w potrzebie nawet odebrać referentowi stalemu a oddać do załatwienia drugiemu; żadna co do tego punktu nie istnieje różnica między podziałem na sekcje teryt. a referaty. Podział ziemi jest dla nas podstawą działania, chociaż to nie tajne, że terytorjalny podział uprzytomni się w wydziale o tyle, iż na przykład sprawy poszczególnie, komisye, woluntaryusze, pomoci i t. d. bezpośrednio odnoszą się będą do swojej sekcji; a z czasem może i reprezentacya cała polubi przedyskutowywać by tylko ważniejsze wypadki w sekcjach, w celu ułatwienia i skracania własnych posiedzeń. Korzyść z tego taka będzie, iż nie na woluntaryzmie lub przypadku, lecz na podstawie ziemi, prawa i obowiązku założone będą od razu silne kadry samorządu.

Wiedeń 7 grudnia.

Na dzisiejszem posiedzeniu Izby poselskiej odrzucone zostały wszystkie zmiany Izby wyższej ograniczające kompetencję sejmów krajowych, i utrzymano pierwotne uchwały Izby poselskiej. Rezultat dzisiejszego posiedzenia nie był dla nas niespodzianym, gdyż sądząc po sposobieniu posłów niemieckich przeprowadziliśmy go już przed kilku dniami. Cieszy nas, że większość niemiecka dotrzymała raz kompromisu zawartego z mniejszością autonomiczną i nie lekceważyła sprawy według zwyczajów swego. Teraz zachodzi pytanie, czy Izba wyższa zgodzi się z poselską? Sądymy, że Izba panów dla własnej korzyści powinna ustąpić Izbie niższej. Ale być może, że przyjdzie do zwycięstwa, i że rząd będzie zmuszonym do wystąpienia energiczniejszego, niż dotychczas. Jeżeli postawa rządu będzie poważną, biurokraci centralistyczni złożą broń po krótkiej walce.

Podczas gdy tu, dzięki opozycji naszych parów, pracujemy jeszcze nad ustawami konstytucyjnymi, wreszcie w Izbie poselskiej węgierskiej walka o ugodę finansową. Ustawa o kwocie na sprawy wspólne już jest załatwiona, i to według projektu rządowego w stosunku jak 70:30%. Rozprawy nad tą ustawą były bardzo żwawe i przeszły na pole osobistości. Wnioski opozycji nie miały wartości wewnętrznej i dążyły tylko do udzielenia rządowi wotum niemości. Jedynie ważnym był wniosek Ghygysz, żądający od rządu lepszych rekonstrukcji dla konstytucji. Hr. Andrassy i p. Lonyay udzielali zwycięzcy opozycje, co im się też udało w końcu, gdy projekt lewicy wzniesił obawy przesadzone. Żądała ona bowiem, aby ustawy o ugodzie traktujące dopiero wtedy przedłożono do sankcji, gdy uchwała odpowiednia zapadnie i w Radzie państwa. Żądanie to było całkiem zbytecznym, ponieważ ustawa nie może wejść w życie przez porozumieniem się obydwóch posłów monarchii. O długą państwa rozprawiać będą dopiero w przyszłym tygodniu, a to z powodu, że odkryto grubą pomyłkę w wykazach skarbowych. Bez pomyłek nie u nas się nie dzieje; pytanie, czem się zajmują cię armia urzędników skarbowych w misterstwie?

Wiedeń 7 grudnia.

Od chwili, jak projekt konferencji rozchwiewać się zaczyna, do czego się nawet gabinet paryski w Izbie przyznaje, dziwna rzecz, iż tutejszy gabinet stara się o zebranie tego dyplomatycznego konsylium lekarskiego. Kiedy dawniej więcej było widoków przyjęcia tego zebrania do skutku, rząd tutejszy trzymał się bardziej na uboczu, aniżeli teraz, tak, iż można bymniemać, że te zabiegi są więcej pokazem niż rzeczywistymi. Wprawdzie lubo bezpośrednio mało na tem zależy Austrii, jaki będzie nadal zachodził stosunek między Rzymem a Florencją i ile mil kwadratów zyskać może król Wiktor Emanuel, wszelako pragnie Austrii zgodzenia tej sprawy dla tego, aby ta nie oddziaływała na umysły mieszkańców w jej własnych krajach i nie dzieliła ich na obozy religijne, bo kwestya ta będąca we Włoszech więcej polityczną niż kościelną, staje się za granicą przedewszystkiem kościelną; powtóre, że stosunek Francji do Włoch ma wagę dla Austrii, a to z tego powodu, iż się podług niego może układać stanowisko Francji względem Prus. Jak długo gabinet tuluński będzie miał związane ręce polityką rzymską, Prusy daleko swobodniej będą mogły gospodarować w Niemczech i doprowadzić nawet do zupełnego zawładnięcia w zamieszkanych krajach. Parlament cłowy niemiecki ma się zebrać za miesiąc, i już toczą się układy z krajami południowymi o formę wyboru deputowanych, a przed Bożem Narodzeniem staną musi co do tego zgoda, aby przed Nowym rokiem odbyły wybory. Parlament cłowy następcy hr. Bismarkowi rozległe pole działania. Tam rozstrzygnięciem będzie praktycznie pytanie: czy linia Menu ma rzeczywistocie dzielić nadal Niemcy na dwie połowy, czy też przymierza z sierpnia 1866 i traktaty cłowe uczynią ten przedział złudnym. Jeżeli Prusy nie będą potrzebowały ogłosić się na Francję, widząc ją zatrudnioną kwestyą rzymską, wtedy państwa południowo-niemieckie muszą chęć niechęć przystać na ściśnienie węzłów łączących je z Prusami, a przynajmniej zabór prosty tych krajów po granicy Szwajcaryi. Jeżeli zaś Francja będzie miała więcej swobody, nadejdzie w Berlinie ogólniejszy i mniej natarczywie działający, a obrady parlamentu cłowego nie przejdą na pole polityki, lecz się zamkną w granicach handlowych, i zniknie chwila sposobna do roziągnięcia Związku północnego za Men. Z tego się wykazuje, z jakiego powodu sprawa włoska obchodzi z bliska gabinety wiedeński. Dla czego jednak dopiero teraz spotrzeżono ten związek między wypadkami włoskimi a polityką pruską, trudno odgadnąć, bo dawno już dzienniki podnosiły ważność tego współnictwa drog i wskazywały powinowactwo ruchów Garibaldiego z knowaniami pruskimi.

Paryż 5 grudnia.

Obrady nad sprawą rzymską toczą się dalej w mowach długich i rozlewnych. PP. Julins Favre, Julins Simon i Guernot wystąpili przeciw Rzymowi. W obronie Papieża wystąpili p. Chesnelong i baron Benoit, przytaczając wszystkie powody religijne i polityczne, które zmuszają Francję do bronięcia Rzymian, w chwili kiedy Anglia i Prusy popierają protestantyzm, a Rosya opiera swą politykę na schizmie. Kiedy p. Guernot rzekł, że religia katolicka upada, p. Granier de Cassagnac zawołał: „ona was wszystkich przeżyje i pogrzebie”. Za Woltera Francya szalała politycznie i religijnie pod firmą filozofizmu, a dziś pod firmą

naturalizmu czyli Saint-Simonizmu. Margr. Monstier sprowadził rozprawę na drogę polityczną, wyjaśniając wszystko co się stało we Włoszech od nędzy wrześnieję. Wykrył obłudę Rattazego i powstał z obruzeniem na propozycyę zrobioną przez p. Nigra, aby Włosi mogli zająć Rzym wraz z Francuzami. Minister rzekł, że gdyby Francya była przyjęła tę propozycyę, dopuściłaby się „haniebnej zdrady”. Nie wyraził się za jednocią włoską, rozumie się bcz Rzymu i nie oparł na niej jak p. Rouland w Senacie, „politykę przyszłości Francji”, wyraził się bacznie, przychylnie wprawdzie dla gabinetu Menabrei, ale z niejakim niedowierzaniem i pogroźką. Odpowiadając mu, Thiers wystąpił naturalnie za Rzymem, ale zarazem przeciw zasadzie narodowości i jednoci włoskiej. Dowodził znowu, że jednoci Włoch jest szkodliwą dla Francji i obwiniał Cesarza, że się do niej przyłożył. Mowca ten wystąpił w smutnych kolorach dzisiejszy stan Włoch. Wiktor Emanuel jest wieny Cesarzowi, ale żaden minister jego zdania nie dzieli. Wszyscy wzdychają, do przymierza z Prusami. Tymczasem łamię się jednoci Włoch. W Neapolu legitymizm głowę podnosi, a Północ dąży do rzeczywistopolitej. Rząd włoski wykonał rozległą w tym duchu konspiracyę. Dziś mówią baron David, Ollivier i Rouher.

Margr. Monstier wyznał w swej mowie, że pogodzenie Włoch z Rzymem jest z natury swej arcytrudem. Jest to prawda: Włosi złorzeczą Cesarzowi, a żegnając się z jen. de Fallis, Papież nazwał postępowanie Cesarza polityką chwiejną (*bascule*). Żadna strona nie jest rada Francji. Margr. Monstier wyraził się także o konferencji z powątpiewaniem większem niż w Senacie. Anglia, Prusy i Rosya mają się trzymać razem w tej sprawie i zebraniu się konferencji przeszkadzają. Co się stanie jeżeli konferencya się nie zbierze a gabinet Menabrei nie weźmie przewagi we Włoszech? Każdy zadaje sobie to pytanie. Trzeba przyjąć za pewnik, że Francya nie wyda Rzymu na pastwę Włoch, i że będzie nad nim czuwała trzymając się w Civitatevecchia. Z drugiej strony, Cesarz nie wywoła, czego pragną legitymiści, rozpędzając się jednoci włoskiej, i będzie szukał jej przymierza, ale jeżeli wojna domowa się wytoczy, Cesarz skorzysta o tyle, że pozabawi Prusy sprzymierzeńca.

Rozprawy Izby, choć drażliwe, bo religijne, są uważane przez wszystkich za podrzędne. Od strony Włoch czeka Francya wiele zawiślań, ale nie grozi jej żadne niebezpieczeństwo. Inaczej się dzieje z Prusami. Ta sprawa jest prawdziwie ważną, bo Prusy znów myślą się oddzielić od Rosji. To też rozprawy nad kwestyą niemiecką są oczekiwane z niecierpliwością.

Ciało Prawodawcze, nie miało sobie przedstawionej interpelacji o Wschodzie. Senat ma ją otrzymać. Interpelacya ma mieć na celu Kandya i Serbię. Może ona dotknąć Abisynii, do której Francya posłała dwóch oficerów dla obserwowania robot angielskich. Lekąją się tu aby sprawa wchodnia nie sprowadziła związku Prus, Rosji i Anglii. P. Kretschmar, agent rumuński, wyjechał do Londynu z jakimś poleceniem od swego rządu.

P. Grassier ma złożyć za dni kilka raport o nowym projekcie reorganizacyi armii. Marszałek Niel napiera, aby ta sprawa była zdecydowaną „knajpředze”. Prezes Izby otrzymał mnóstwo projektów i poprawek do ustawy. Rada stanu bez skrupułu pewnie je odrzuca.

Jak wyznał Thiers, opinia publiczna upatruje uporezywie wojnę, ale mylnym jest, aby Cesarz brocił Rzymu z pobudek dynastycznych. L. Filip to kierował się według samych interesów dynastycznych.

Przesłano Ciało Prawodawczeżoż nuty pana Schneidera. Mówią, że p. Schneider może przejść do Senatu a zastąpi go baron David.

Kraków 9 grudnia.

Kandydaci adwokacy naszego miasta podali memorandum do Izby deputowanych Rady państwa, w kwestyi wolności adwokatury na ręce wydziału wysadzonego z gro na Izby do rozbiórki tej sprawy. Ponieważ adres ten, jest jednym z objawów życia politycznego u nas, pospieszamy z zamieszczeniem go w naszym dzienniku. Brmi on w polskim oryginale jak następuje:

Wysoka Izba poselska!

Podpisani koncepcieni adwokacy miasta Krakowa powitali ze szczególną radością uchwałę W. Izby, mocą której wysadzona została komisya, mająca zbadać kwestyę wolności adwokatury i przedłożyć W. Izbie dotyczący projekt ustawy.

Najglówniej bowiem ze względu na dobro publiczne naszego kraju i na jego zupełnie odrębne stosunki poczynamy się do wyrażenia naszego przekonania, iż wolność adwokatury, a mianowicie, jak najrychlejsze urzeczywistnienie onęże stanowi szczególnie dla naszego kraju kwestyę żywotną.

Jedną z największych klęsk dla naszego kraju jest pisarstwo pokątne, które się u nas rozwijało w sposób zastraszający. Korzystając z ciemnoty i łatwości ludu wiejskiego, wkładają się w jego zaufanie podstępem i przebiegłością przewrotni malarze, którzy nieposiadając najczęstiej żadnego wykształcenia, a nawet zwykłe niewiadzące dobrze piórem ani językiem krajowym, podejmują się prowadzenia spraw za nagrodę póżornie małą, jednakże różnemi sposobami tak często wyłudzaną, iż takowa znaczne sumy: chociaż bezowocnie wyrażone wnioski, zatrudniając sady i władze podawaniem próśb nierozumiałych, nienazasadzonych, i dla tego najwięcej bezskuteczności zwracanych, gmatwając wszelkie spory i psując sprawy chociażby najsprawiedliwsze, nareszcie ważną ciagle strony między sobą i w ten sposób wyysysają z biednego ludu ostatni grosz w pocie czoła krwawo zapracowany.

W ścisłym związku z tą prawdziwą klęską naszego kraju pozostaje inna niedogodność, wypływająca z wadliwego nysystemizowania posad adwo-

kackich w Galicyi. Doświadczenie bowiem okazało, iż w wielu miejscach, w których według dotychczasowej organizacji nie było żadnych adwokatów, brak takowych dał się czuć nader dotkliwie. Najlepszym dowodem są pod tym względem liczne petycje, wniesione w ciągu lat ostatnich do W. Ministerstwa Sprawiedliwości ze strony różnych miast galicyjskich o utworzenie nowych pod adwokatów. W takich miejscach, nie posiadających żadnych adwokatów musiałoby się naturalnie rozpościć pisarstwo pokątne, gdyż było tamże złem koniecznem.

Zwracając przytem uwagę na niesłychaną pogołosność postępowania sądowego po powiatach, która oczywiście zjadł pochodzi, iż w wielu miejscach przedy lub powołniejszy bieg spraw zawisłym jest jedynie od woli sędziego, nie zostającego pod żadną kontrolą adwokata, a zatem postępowanie li tylko według własnej woli; że dalej sędziowie tam, gdzie nie ma żadnych, albo mało tylko jest adwokatów, bardzo wiele czasu tracą na marnotrawstwo, nareszcie, że załatwianie niedorzecznych i bezskutecznych podań pisarzy pokątnych zatrudnia sądy w sposób nader znaczny — przyznać należy, że szczególnie w naszym kraju cały szereg rażących wad w sądownictwie wymaga poprawy energicznej i radykalnej.

Otóż wszystkim tym dolegliwościom kraju zaradzi w wielkiej mierze wolność adwokatury. W skutek nietamowanej konkurencji spadnie naturalnie cena pracy adwokackiej a natenczas publiczność, szukając pomocy prawnej, a mając do wyboru między adwokatem, a pisarzem pokątnym pójdzie naturalnie chętniej do doradcy taniego a dobrego, niżeli do doradcy pozornie taniego a złego.

Nie będąc dalej wiązany do żadnych miejsc systemizowanych przeniesie się adwokat tam, gdzie się okaże potrzeba jego rady i pomocy. Przeszto to wywodzić się wielkie dobrodziejstwo publiczności tych miejsc, które dotychczas są pozabawione adwokatów, a pisarze pokątni usnieją będą z wielkiej części swego pola działalności.

Nareszcie energia pomozniona i po całym kraju rozpocznie stan adwokatów nie dopóki, aby sprawy najważniejsze zalegały po sądach powiatowych czasem nawet przez kilka lat z największą sakadą stron i bezpieczeństwa prawnego. Z drugiej strony sędziowie wolni będą przy pomocy licznych adwokatów od ciężaru marnotrawstwa i załatwienia niedorzecznych podań pisarskich, a tem samem przedy będą w stanie, zająć się spieszem załatwieniem wисяcych spraw spornych.

Z wyszczególnionych dotychczas powodów okazuje się zatem, iż wolność adwokatury jest niezbędnym wymogiem dobra publicznego naszego kraju.

Atoli prywatne interesa naszego stanu zasługują również na niemałe uwzględnienie. Jest to wyłkiem prosty li słuszności, iż nam — jeśli po długim mrozilich naukach, po kilkoletniej żmudnej praktyce i po złożonym egzaminie ze wszystkich gałęzi praktycznej umiejętności prawniczej otrzymujemy świadectwo uzdolnienia do wykonywania adwokatury — powinno także służyć prawo, rzeczywistego wykonywania takowej. Tymczasem skazani jesteśmy na długoletnią pracę w obcych biurach, z której wszelkie korzyści zapłaty i uznania zapewne nie spływają na nas, gdyż nasze pisma choćby najsmakowniej, zawsze tylko mają firmę pryncypała, a pensje nasze nie przenoszą się w przecięciu 30 do 40 złr. miesięcznie, stawiając nas niemal na równi z wyrobnikami; zaś na domiar wszystkiego pryncypałowiem nasi, nie wiążąc się nigdy dłuższymi kontraktami, mogą nas każdej chwili dowolnie oddać, a pod tak niekorzystnymi warunkami nie jeden z nas musi nadto wyżyć zgrzybiałych rodziców albo żon i dzieciom dać utrzymania. Również wypływa to z prostej konsekwencji loicznej, iż prawnik, który po złożeniu egzaminu adwokackiego może być obrońcą w sprawach karnych, któremu się zatem powierza obrona honoru, wolności i ustaw i życia obywateli, powinien również być uprawnionym do zastępowania stron w sprawach czysto majątkowych.

Podpisani koncepcieni są zatem pełni zaufania, iż W. Izba przejmie się tem przekonaniem, że wolność adwokatury czyni zasady zarówno nagłym potrzebom naszego kraju, jako też najszlachetniejszemu wymaganiu stanu konceptionistów.

Instytucja ta atoli wtenczas tylko odpowie swemu celowi, jeśli będzie oparta na podstawach jak najliberalniejszych.

Prawo zatem wykonywania adwokatury powinno być zawieszane jedynie od takich warunków, których wypełnienie da publiczności rękojmię odpowiedzialnego uzdolnienia kandydata do bronięcia stron w sprawach sądowych.

Najgłośniejszym więc warunkiem byłby egzamin adwokacki, złożony po upływie pewnego przeciągu lat praktyki adwokackiej.

Do złożenia tego egzaminu powinna uprawniać praktyka trzechletnia po skończonym doktoracie, albo czteroletnia po trzech egzaminach rządowym, gdyż doświadczenie pokazało, iż taki przeciąg czasu wystarczy, przy zwykłych zdolnościach do nabycia wprawy praktycznej do wykonywania adwokatury. Żądanie zaś dłuższej o rok praktyki po trzecim egzaminie rządowym miałooby jedynie na celu wyrównanie tej okoliczności, iż złożenie doktoratu wymaga w przecięciu rok czasu. Jednak złożenie doktoratu nie jest koniecznem, gdyż już egzamina rządowe są dostateczną rękojmią owej znajomości ustaw, która ma być podstawą praktyki adwokackiej. Z podobnej również zasady mianowicie, ponieważ praktyka w biurze adwokackim zdolną jest wystawiać kandydata pod każdym względem, żądanie poprzedniej jednoroocznej praktyki sądowej okazałoby się zupełnie zbędnem.

Zatem już sam egzamin adwokacki złożony po upływie trzech, lub czteroletniej praktyki adwokackiej, powinien uprawniać do wykonywania adwokatury. Gdy jednak tym sposobem dla wszystkich adwokatów równe warunki są postawione i równe namich tylko nałożone obowiązki, to tem samem równe powinno im być przyznane prawo, bronięcia przed wszystkimi sądami, bez różnicy składu lub instancyi. Żądanie to zasługuję, ponieważ nawet wymaganie słuszności, już dla tego na szczególne uwzględnienie, ponieważ najsmakowniej klasyfikacja adwokatów według składu sądów nie miała podstawy racjonalnej, gdyż sprawy przekazane sądom pojedynczym po powiatach są często o wiele ważniejsze i trudniejsze niżeli sprawy przypadające sądom kolegiatnym, a następnie ponieważ klasyfikacja adwokatów według instancyi zmusza strony do uproszenia osobnego adwokata do każdej instancyi i do ponowne-

go informowania go, co by tylko przysporzyło publicznosci kosztów i straty czasu.

Chociaż zatem wprawdzie przemawiamy za wolnością adwokatury, opartą na podstawach jak najliberalniejszych, to przecież szczególny interes naszego kraju wkłada na nas najwęższy obowiązek postawienia jednego warunku, bez wypełnienia którego kraj łatwoby mógł niecierpieć.

Ze względu bowiem na tak odrębne i skomplikowane stosunki socyalne i ekonomiczne Galicyi, które biegle wymagają ręki, aby nimi dobrze pokierować, ze względu dalej na to, iż najdokładniejszą znajomość języka krajowego jest nieodzownym wymaganiem, bez którego adwokat w naszym kraju nie podałaby potrzebom publiczności, mianowicie ludności wiejskiej i szczególnie przy sprawach karnych, których trafne ocenienie zawisło częstokroć od dokładnej znajomości najdelikatniejszych odcieni języka, ani też nie odpowie ustawom względem wyłączonego używania języka krajowego jako języka sądowego; zważywszy nareszcie, że takowa dokładna znajomość stosunków i potrzeb kraju i ludności, dopiero po dłuższej bytności i praktyce w tymże kraju może być nabyta, że zaś, gdyby miano dozwolić, aby adwokat tej niezbędnej znajomości rzeczy nabył dopiero wciągu swej praktyki urzędowej, toby to znaczyło narażać tymczasem publiczność przez długie lata na niebezpieczeństwo gorzkiej zawodów z nader ciężkimi połączonej z stratami — to ze wszystkich tych względów zmuszeni jesteśmy położyć największy nacisk na to żądanie, aby wspomniana powyżej trzech, lub czteroletnia praktyka adwokacka wiencała tylko nprawnia do wykonywania adwokatury w naszym kraju, (...), jeśli będzie odbyta w Galicyi. Warunek powyższy polecamy W. Izbie tem nilej, że do uwzględnienia i przyjęcia, ponieważ inaczej dobrodziejstwo wolnej adwokatury nieprzyniosłoby dla naszego kraju spodziewanych błogich skutków.

Ostatecznie żądalibyśmy jeszcze, co zresztą już przez się samo wypływa z zasady, iż ustawy nie działają wstecz, aby nie wymagano od kandydatów mających już uprawnienie do składania egzaminu adwokackiego, a nawet przyjętych w poczet kandydatów adwokatów warunków innych, prócz tych, które dotychczas wypełniać byli obowiązani.

Przejęci przekonaniem, iż wolność adwokatury nadana według zasad powyżej wyszczególnionych, uczyni jak najpełniejszą zasady tak wymaganiom dobra publicznego naszego kraju, jakoteż prywatnym żądaniom naszego stanu, i że tym nagłym potrzebom żadne prowizorya lub półśrodki, a mianowicie żadne chwilowe pomnożenie posad adwokackich radykalnie zaradzić nie mogło, upraszają podpisani:

W. Izba raczy jak najspieszniej a mianowicie jeszcze przed nową organizacją sądową i przed wprowadzeniem w życie tak pożądanego przytem postępowania ustnego i jawnego w sporach cywilnych uchwalic ustawę o wolności adwokatury według zasad powyżej wyszczególnionych i z uwzględnieniem skreślonych przez nas właściwych i odrębnych stosunków Galicyi.

(Następują podpisy).

Z powodu złożenia mandatu poselskiego przez hr. Włodzimierza Dzieduszyckiego, posła na sejm z większych posiadłości wiejskich obwodni niegdyś Złoczowskiego, Namiestnik kraju rozpisanie nowy wybór na dzień 30 grudnia, który odbędzie się w mieście Złoczowie. Lista wyborców ogłoszona jest w Gazecie Lwowskiej z d. 7 grudnia.

Wyciąg z protokołów posiedzenia Wydziału krajowego z d. 3, 4, 10, 21, 24 i 31 października, dalej z d. 16 i 18 listopada 1867.

(Dalszy ciąg.)

Z powodu zaskewstowania przez c. k. urząd powiatowy dochodów z propinacyi miejskiej w Jaśle, w skutek opierania się tamtejszej gminy przeciw rozporządzeniu, nakładającemu na nią poniesienie dodatków do placu naczelnika i dyrektora szkoły głównej w kwocie 1312 złr. 50 c. w. a., dotychczas z funduszu szkół normalnych wypłacanych, uczyniono przedstawienie do c. k. Namiestnictwa względem cofnięcia tych rozporządzeń. Zarazem wniesiono zastrzeżenie przeciw mylnemu tłumaczeniu §. 27go ustawy gminnej, jakoby na mocy tegoż paragrafu gminy obowiązane były do poniesienia wszystkich wydatków z utrzymaniem szkół połączonych, jedynie i wyłącznie z funduszu własnych.

Na zapytanie nadzoru szkół ludowych ob. łac. w Trembowli, atoli dokument prezentacji wystawiony przez Komitet szkolny naczelnikowi Stanisławowi Voglowi w Janowie jest prawomocnym, odpowiedziano, że prawo prezentowania nauczycieli przysłała komitetowi w moe §. 11go uchwały z dnia 12 sierpnia 1866, i tylko wtenczas Komitet wedle tegoż paragrafu w połączeniu z §§. 1m i 2m ustawy nie miałyby tego prawa, jeżeliby w moe aktu fundacyjnego prawo to komu innemu przysługiwało.

Zmarły we Lwowie dnia 24go kwietnia 1867 s. p. Józef Szmonewski przeznaczył zapisem fundacyjnym z d. 20 sierpnia 1866 kapitał 1500 złr. w. a. na stypendjum o rocznych 75 złr. dla jednego ucznia z rodziny Szmonewskich, w fundacji przewidzianych wypadkach dla dwóch uczniów pochodzenia polskiego we Lwowie urodzonych, oddających się naukom w szkołach gimnazjalnych lub realnych, aż do ukończenia zupełnego studiów na uniwersytecie lub akademii technicznej we Lwowie. Mając poręczoną sobie pieczę nad tą fundacją w porozumieniu z ustanowionym kuratorem p. Adamem Pawłowskim, kasyerem fabryki cukru w Szepietówce na Wołyniu, zawezwał Wydział krajowy pełnomocnika tegoż p. Jana Sietnickiego, ażeby znajdujący się w jego rękach kapitał 1500 złr. w. a. do kasy krajowej złożył, i celem usunięcia niektórych niedokładności aktu fundacyjnego, zniósł się z referentem tej sprawy w Wydziale krajowym.

Kuratoryi zakładu narodowego imienia Ossolińskich, wydano absolutorium z rachunków za rok 1866.

Na prośbę dyrekcji zakładu chłopców pod opieką św. Antoniego, podwyższono placę za utrzymanie chłopców z funduszu stanowego sierociń-

skiego o 10 złr. rocznie.

Prośbę Towarzystwa Dobroczynności w Krakowie o zaasygnowanie zasiłku na rok 1868 w kwocie 5423 złr. 20 c. w. a., odeślano do c. k. ministerstwa spraw wewnętrznych, ponieważ ten wydatek wedle uchwały sejmowej z dnia 23go gru-

dnia 1866 opłacany być winien z środków skarbu państwa.

Odmówiono zatwierdzenia uchwały Rady gminnej w Sadowiej Wiszni, względem założenia z funduszu miejskich kasy pożyczkowej nowej, nazwanej hipoteczną, ponieważ fundusze miejskie są za szczupłe, aby tego rodzaju kasa mogła być z pożytkiem zaprowadzoną. Natomiast zatwierdzono uchwałę względem zycia ze złożonej przez p. Białobrzęskiego sumy 6450 złr. kwoty 450 złr. wal. austr. na wystawienie szopy na rekwizyta ogniowe; dalej uchwałę względem ulokowania z powyższej sumy kwoty 3000 złr. w galicyjskiej kasie oszczędności i względem przeniesienia reszty z tej sumy w kwocie 3000 złr. w. a. do kasy pożyczkowej, obecnie istniejącej, z zastrzeżeniem o placowaniu 5% prowizji; nakoniec uchwałę względem zmiany art. III statutu istniejącej kasy pożyczkowej w ten sposób, iż przyzwolono dotychczas pożyczki tylko do wysokości 50 złr. odtąd udzielane być mogą aż do wysokości 100 złr. Zarazem ndano się do c. k. Namiestnictwa z prośbą o przyzwolenie na zmianę tych statutów.

Z powodu zamianowania przez urząd powiatowy w Cieszanowie pisarza gminnego dla gminy Lipsko i innych, oświadczone c. k. Namiestnictwa, że zdaniem Wydziału krajowego, władza polityczna nie ma wprawdzie prawa usuwania mianowanego przez gminę pisarza dla tego, że jest niezgodnym i nie uczciwym i mianowania innego pisarza, że jednakże tak jak w myśl §. 107 ustawy gminnej winna okazać nad dopełnieniem przez gminę ciążących na niej w moc ustaw obowiązku, paragraf tenże upoważnia ją w razie, gdyby gmina tych obowiązków nie dopełniała, a przyczyną tego był ustanowiony przez nią pisarz gminny, do poruczenia załatwiania czynności pisarskich komuś innemu na tak długo, dopóki nie będzie usunięta przyczyna nieporządku.

Na zapytanie c. k. urzędu powiatowego w Tarnobrzegu, czyli można gminom Dymitrów wielki, Dymitrów mały z Kozłem, Skopanie, Suchorzów z Przewozem i Wola gołog, które nie chcą utrzymywać żadnego pisarza gminnego, zamianować z urzędu pisarza, uchwalono odpowiedzieć, iż zdaniem Wydziału krajowego czynności przekazane ustawą gminną reprezentacyom gminnym nie dają się załatwiać odpowiednio bez osoby umiętej pisać, a zatem jeżeli te gminy nie mają nikogo, któryby umiał pisać, nie pozostaje nic innego, jak w myśl §. 107 ustawy gminnej, załatwienie tych czynności poruczyć komuś z urzędu na koszt gminy.

(Dokończenie nastąpi.)

Wiedeń 8 grudnia. Na wczorajszym posiedzeniu Izby niższej Rady państwa, były na porządku dziennym sprawozdania wydziału konstytucyjnego o ustawach zasadniczych, w których Izba wyższa zmiany poczyniła. Ustawy o wykonaniu władzy rządowej, o ogólnych prawach obywateli i o reprezentacji państwa Izba niższa wiep po raz wtóry przechodziła i zgodziła się prawie na wszystkie zmiany. Posiedzenie to miało jednak dwa ciekawe epizody. Izba niższa odrzuciła bowiem na wniosek Dra Kaiserfelda zmiany, ściągające zakres kompetencji sejmów, a przez Izbę wyższą w § 11 lit. i. k. konstytucji wprowadzone. Za wnioskiem Dra Kaiserfelda głosowali ministrowie baron Beust i hr. Taaffe jako członkowie Izby. Minister sprawiedliwości p. H. y. e tym razem nie zabierał głosu i nie przemówił jako człowiek „flachowy“. Głosowanie prezesa ministrów za ustępami i. k. podług pierwotnego projektu Izby niższej, powinno być i będzie zapewne skazówką dla Izby wyższej, która poznawszy stanowisko rządu, zapewne się doń zastosować nie omisszka.

Drugim ciekawym epizodem były rozprawy nad § 10 ustawy o ogólnych prawach obywateli. Według uchwały Izby wyższej, § ten opiewa: „Tajemnica listów nie może być naruszona wyjąwszy przypadki prawnego uwieszenia lub rewizji domowej, przypadku niebezpieczeństwa wojny, wewnętrznych zamieszek lub nakazu sędziowskiego“.

Wydział konstytucyjny oświadczył się za pierwotną osnową, tj. aby zamiast słów: „niebezpieczeństwa wojny lub zamieszek wewnętrznych“ — uchwalono słowa: „na przykład wojny“.

Przeciw wnioskowi temu przemawiał poseł Streeruwitz (poczmistrz z Czech) i broni projektu Izby wyższej. Mowca ostrzegł izbę, że przez przyjęcie wniosku wydziału musi rząd do nadzbyć, bo w razie zamieszek wewnętrznych urzędy na każdej poczcie tajny gabinet, gdzie bardzo zwięzły, wtajemniczony i skryty urzędnik listy otwierać będzie i to tak sztucznie, iż strony nawet nigdy się o tem nie dowiedzą (wrzawa, śmiech). Mowca jest nieprzychylnie teoretycznego liberalizmu.

Posel Wolfrum (z Czech) mówi, że tym razem Izba wyższa okazała się liberalniejszą od Izby niższej, albowiem — jak dowodzą ostatnie wypadki — podczas wojny zawieszono bywają czynności na pocztach.

Dr Herbst żywo broni projektu Izby niższej, zaś kanclerz baron Beust projektu Izby wyższej, poczem zabiera głos:

Dr Berger: Akademik francuski Laboulaye napisał znakomite dzieło: „Par y z w Ameryce“, które się doczekało 26m wydania.

W dziele tem chłocznie ubieganie się stałego ladu za policyą (śmiech), a lubo tylko miał na względzie swych rodaków, wszelako każdy Austrak znajdzie tam wierny obraz „austriackich towarzyszy ojczyzny naszej.“ (śmiech) Słyszając jak się tu w izbie domagano policyi, przypomniałem sobie dotyczące rozdziały wspomnianego dzieła.

I nie ma się czemu dziwić. Kto tak wyrósł przy czułych piersiach macierzyńskich policyi, jak Austria, co chwila tęskni za matką swoją i żąda policyi (śmiech).

Bo też tęsknota za policyą jest tak wielką, że postępując na drodze, wskazanej nam przez mowę z Czech, doczekamy się czasu, w którym sami zapiszemy instytucję tajnych agentów policyjnych do — ustaw zasadniczych (głosy i przebiegły śmiech).

Każdy bowiem dobry Austrak starego systemu chciałby koniecznie być tajnym agentem siebie samego (śmiech).

Naród, dopominający się ciągle policyi, nie ma prawa do wolności, a ktokolwiek uchwały nasze zowie mniej liberalnymi od uchwał Izby wyższej, ten może zostać parem, ale niech się nie mieni reprezentantem ludu.

Po mowie Dra Bergera Izba przyjęła wniosek wydziału, a tem samem odrzuciła poprawkę Izby wyższej.

Do wydziału budżetowego wybrani zostali: pp. Gross (z Galicyi), Winterstein, hr. Henryk Wodziecki, Wężyk, Dr Zyblikiewicz, Plener, Herbst, Gross (z Czech), Lapenna, Banhaus, Mayr, Skene, Perger, Brestel, Berger, Hopfen, Kuranda, Schindler, baron Petrino, Klier, Lohninger, baron Pratobevera, Vidulich i Toman.

Następne posiedzenie we wtorek.

— Obrany z grona Izby niższej Rady państwa wydział, zajmujący się wypracowaniem odpowiedniejszych ustaw o lichwie, zaprosił na ostatnie posiedzenie posłów polskich Dra Czajkowskiego i Dra Pfeiffra, aby wyrazili zapatrywanie swe co do szczegółowych stosunków Galicyi w tej mierze. Oświadczyli oni, że wprawdzie cała Galicya, a zwłaszcza lud wiejski wiele cierpiał przez szkodliwy wpływ lichwy, że atoli stosunki te zmieniły się od czasu częściowego zniesienia dawniejszych ustaw, tj. od chwili ogłoszenia nowej ustawy z d. 14 grudnia, gdyż stopa procentowa znacznie przez to się zmniejszyła. Dlatego zdaniem Dra Czajkowskiego i Dra Pfeiffra zniesienie przepisów przeciw lichwie także i dla Galicyi będzie korzystnem. Po tem oświadczeniu wydział uchwalil następujące paragrafy:

§ 1. Oznaczenie wysokości procentów przy każdej pożyczce zostawia się dobrowolnej ugodzie.

§ 2. Strony mogą się zgodzić na płacenie lub potrącenie odsetek z góry na czas umówiony.

§ 3. Wolno brać procent od procentu tylko w następujących przypadkach (itd., jak w § 4 projektu podkomisyi).

§ 4. W razie umówienia procentu lub procentu od procentu bez wyraźnego oznaczenia ilości, obowiązują odsetki prawne: sześć od sta.

— W zachodniej połowie monarchii wydały wszystkie sądy wyższe następujący okólnik do podwładnych urzędów:

„Izba poselska Rady państwa wskutek uchwały na posiedzeniu w d. 29 października 1867 poleca c. k. ministerstwu sprawiedliwości i wyznaczyć postać, aby małoletnich dziewczyn lub młodek, które z domu rodziców lub mężów uciekły, nie trzymano w klasztorach żeńskich i nie tamowano im możliwości rozmawiania z krewnymi swymi.“

Na mocy wysokiego reskryptu c. k. ministerstwa sprawiedliwości z d. 6 listopada b. r. do L. 12,581 — poleca się zatem c. k. Sądowi (urzędowi), aby we wszystkich przypadkach, w którychby zwłazcza na podstawie §§ 92, 93 i 145 U. c. zawezwano pomocy sądowej, o ile możności szybko pełnił, co z urzędu wypada, i postarał się o przyspieszenie postępowania sądowego, szczególnie w tych razach, gdyby zachodził czyn karogodny z §§ 93 i 96 U. K.

— Prezes ministrów węgierskich hr. Andrassy odpowiedział jak wiadomo, na interpelacyję generała Perczla względem utworzenia armii narodowej, w sposób, który nikogo nie mógł zadowolić. Ministerstwo przed- i załitawskie (właściwie ministerstwo państwa) przedłożyło wkrótce projekta nowej ustawy o systemie poborowym. Lecz jakim będzie „system ten poborowy“ i czy ministrowie zgodzili się już na takowy — pytania te zresztą pominał hr. Andrassy.

Generał Perczel miał się doskonale zastosować do wspomnianej odpowiedzi. Porozumiewszy się z swymi przyjaciółmi politycznymi (członkami skrajnej lewicy w sejmie) oświadczył, iż go wprawdzie słowa prezesa ministrów nie zdolają zaspokoić, ale ufny w dane przezeń przezwrozenie czekać będzie przedłożenia wspomnianych ustaw poborowych.

— Dokończenie mowy ks. Jabłonowskiego, mianej na posiedzeniu 19tem Izby wyższej Rady państwa z d. 30 listopada r. b.

— Przez to ograniczenie, przez tę stylizacyę, jaką komisya Izby wyższej poleca przy następie k, przeprowadzenie sprawy — że przytoczę przykład szczegółowy — przekazanej ustawą niniejszą ustawodawstwu krajowemu, załedwie będzie możebnem, powiedziabym nawet, stanie się niemożliwym; jest nią wykupno praw propinacyjnych. Wszak pomyśleć nie można o uporządkowaniu, a tem mniej o zniesieniu stosunków propinacyjnych za pomocą jakiegokolwiek indemnizacyi bez dotkania zakresu ustawodawstwa cywilnego i wydania rozporządzeń, z ustawodawstwem tem w związku pozostających. W celu poparcia tego co powiedziałem, pomówię o stosunkach ojczyzny mojej, ponieważ takowe znam najlepiej.

Wiem, że sejm galicyjski od samego początku działalności swej zajmnie się kwestyą wykupna propinacyi. Ze stosunek ten nie odpowiada już naszym czasom, na to pisać się właściciele praw propinacyjnych sami; nie znalazłom jednak dotąd środka, aby właścicielom wynagrodzić stratę, i wykupić ich prawa, a to z powodu, że jak się zdaje, pod tym względem rozstrzygają przepisy ustawodawstwa cywilnego. W tym razie nie pozostanie jednak nic innego, jak aby sejm galicyjski, gdyby w przyszłej sesyi swej uchwalil ustawę o wykupnie propinacyi, nastawę tę przedłożył prześwietnej Radzie państwa do załatwienia konstytucyjnego i uprządkowania owych szczegółowych przepisów, które pozostają w związku z ustawodawstwem cywilnem.

Przechodząc teraz do ocenienia doniosłości następstwu przyznanych krajom poszczególnym wnioskami Izby poselskiej, wyznać muszę, że nie pojmuję, co by to szkodziło potęgę państwa, gdyby w krajach poszczególnych zaprowadzono pewne różnice pod względem ustawodawstwa w sprawach komunikacyi i dróg, w sprawach zaokręglania, rozdzielania lub komasacyi gruntów. Powtarzam, co to może wyrzucić za wpływ na siłę, jednolitość państwa, na uczucie wspólności, na władzę rządu? Ja tego nie pojmuję. Nie rozumiem np. jak urządzenie ksiąg tabularnych — bo rozchodzi się tylko o ich urządzenie — może wpłynąć na przyszłe losy państwa, jeżeli one w pewnym kraju będą miały formę inną, jak w drugim. Od czasów Cesarza Józefa zajmowano się w krajach poszczególnych sprawą ksiąg tabularnych dla posiadłości rustykalnych, a ojczyzna moja liczy się także do tych krajów. Ze zaś dotąd jeszcze nie istnieją księgi tabularne dla posiadłości rustykalnych, wytłumaczyć się daje tylko w ten sposób, że nie zdołano wyznaczyć środków na opędzenie kosztów, lub że nie znaleziono formy, w której potrzeby kraju miałyby być zaspokojone.

Nie sądzę, aby komu się zdawało, że przepisy ogólnego kodeksu cywilnego np. przepisy o prawach rzeczowych, lub że przepisy kodeksu karnego mogły być w jakikolwiek sposób zmieniane przez sejm na drodze ustawodawczej. Nie! rozchodzi się tylko o formę.

Zresztą, jak słyszę, spodziewać się mamy niezadługo nowego ogólnego urządzenia ksiąg tabularnych, które zaspokoi może nasze życzenia, i —

sunie nasze obawy. Ale właśnie, jeżeli go nie ządługo spodziewać się mamy, jeżeli ono kogoś nam zaspakajac, szczygół tego urządzenia należy poruczyć sejmowi, i stać się musi to, co służy za podstawę wiśskowi izby poselskiej; urządzenie nie pozostawi się ustawodawstwu krajowemu; zasady, na których opierają się księgi tabularne, prawa rzeczowe, ku ustaleniu których służyć mają, te naturalnie są przedmiotem ustawodawstwa państwowego i podlegają konstytucyjnemu traktowaniu przez Radę państwa.

Z tego powodu sądzę, że żaden z przepisów zawartych w stylizacyi przez izbę poselską przystęję, nie uwłacza wcale interesom państwa. W naruszaniu zaś interesów państwa widzę nieprzebytą granicę dla samorządu krajów. Aż do tej granicy samorząd rozciągany być musi, jeżeli kraj zadowolile chcemy, a do zadowolenia ich przywiązuje wielką wagę, ponieważ zadowolenie to poprowadzi do zbliżenia, a zbliżenie do zaufania, i ponieważ przez zadowolenie ich stworzymy potęgę, która tak na wewnątrz, jako i na zewnątrz oddziaływać będzie.

Gdyby kraj przekroczył kompetencyę swoją, to przecież nieudzielenie sankcyi najwyższej, potrzebnej dla każdej ustawy krajowej, będzie najlepszą i najpewniejszą bronią tak przeciw przekroczeniu, jak dla mniejszości czto to szepetu, czy też to stannu jakiegokolwiek. Mnożę jestem przekonany, że opieka tak wobec stosunków Austrii koniecznie jest nam potrzebna; ale zároveň jestem przekonany, że wszystkie ludy poddają się chętnie temu wyrokowi, tem pośredniemu wyrokowi polubowemu, a gdy żadna ustawa nie przekłada się na jej. Panu do sankcyi; jeśli nie przesła przez ministerjum, rząd ma wszelkie rękojmię przeciw wykroczeniom i do załagodzenia sporów o kompetencyę.

Prosiłbym więc członków prześwietnej tej Izby, aby, gdy komisya w kwestyi zasadniczej zrobiła nam ustępstwa ze względu na wiele patrytycznych, po zwalczeniu własnych potrzeb, jak to słyszeliśmy, aby nie zechcieli z drugiej strony posunąć się dalej, jak do tego punktu, w którym między reprezentantami rozmaitych krajów w izbie poselskiej stanęło szczytliwe porozumienie, abyście porozumienie to utrzymali i już nie zakwestyonowali, a z tego powodu uchwały izby drugiej, gdzie nie zachodzi konieczna potrzeba, jak najmniej zmieniali, ponieważ jestm przekonany, że tym sposobem prędzej dojdziemy do celu, którego wszyscy dobrze i szczerze Austrii życzący, gorąco pragniemy, to jest: do ulżenia konstytucyi dla całego państwa.

Nie powiadam, że ona będzie ideałem konstytucyi; owszem wykazać jej można sporo wad i ułomności. Ale jest ona czemś pewnem, na którego podstawie wszyscy lacy się możemy i polączymy się, po za którą nie będą miały miejsca dążności separatystyczne.

Jestem więc zdania, abyśmy czempredzej dążyli do tego celu, to jest do ogólnej konstytucyi państwa, a wliczając do niej i ustawę o delegacyach. Czas poprawi to, co w niej jest niedostatecznem, w szczególności usterek i ułomności, a będziemy mogli powiedzieć, że chwilowo przyjęliśmy konstytucyę, która jedynie jest możebną odpowiednią do obecnego położenia rzeczy.

Konczę tą prośbą i polecam najgoręcej moją wniosek, aby prześwietna Izba przyjął zechciała stylizacyę, następuj zgodnie z projektem izby poselskiej.

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 9 grudnia. Uczniowie tutejszego Instytutu Technicznego zanieśli podanie o pozwolenie założenia Towarzystwa wzajemnej pomocy pod zarządem wybranego z grona profesorów kuratora. Z dawniejszych lat dary i dochody z zabaw i widowisk na korzyść uczniów tej szkoły wpływające, a mianowicie z zesłań zimy, użyte zostały na stypendya dla najzdolniejszych uczniów, i to przez ubieganie się w najlepszej pracy na ten cel rozpisanej. Stowarzyszenie zostaje pod dozorem właściwej władzy szkolnej znaleźć w każdym razie rękojmię odpowiedniego użycia funduszu zebrac się mogącego. Idzie więc tylko o uprząwienie zbierania podobnego funduszu.

— Wczoraj odbył się w teatrze wielki koncert na korzyść kapelmistrzów czterech band muzycznych należących do pułków stojących w mieście naszym zalogu. Pomimo że sto przeszło członków kapel wojskowych wykonywało znakomite dzieła mistrzów kompozytów, taka w wykonaniu panowała precyzya, iż zdawało się jakoby całe morze tonów zlewało się w jedną harmonijną falę. Przeważnie wśród kolejnych przemian w ustepach z muzyki głębszej i cięższej, zajęła słuchaczy Symfonia Allarda, w której się popisywało dwu skrzypków i „Kawatina Soupea“ odegrana z solami na trabce z zadziwiającą dokładnością. Popisujący się wyłowiani byli po kilkakrotnie buczemni oklaskami słuchaczy, licząc zaskakująco ich teatr.

— P. Antoni Katski wystąpił w przyszłą środę (11 b. m.) w drugim awym koncercie odbyć się mającym w teatrze. Program koncertu obejmuje tym razem kilka dzieł wielkich mistrzów jak: „Koncert Webera“ z orkiestrą, „Fantazyja Thalberga z Mojszesa“, „Romans bez słów Mendelssohna“ oraz „Mazurek Chopina.“ Pewni jesteśmy, że wszystkie te utwory oddane przez takiego mistrza w wykonaniu jak p. Katski, sprawią rzadką przyjemność nie tylko zwawcom, lecz i lubownikom muzyki, na których gra jego działa prawie magicznie, i że tym razem nie będzie można powiedzieć, że Kraków przyjął obojętnie rodzinę swego wirtuozu.

— W kościele św. Floryana na Kleparzu odbył się wczoraj obrząd złotego wesela jednego z obywateli kleparskich p. Franciszka Krztonia, właściciela domu przy ulicy Długiej pod L. 49, który w r. 1815 zawarł by ślub małżeński z Marcyaną ze Skalskich. K. Oszański pobłogosławił ponownie ślub podstępnych małżonków i przemówił rzecznymi słowy do nich i licznie zebranych na ten obrząd dzieci, wnuków, krewnych, przyjaciół i znajomych.

— Wykaz aresztowanych w Krakowie. W ciągu miesiąca listopada b. r. organa dyrekcji policyi w Krakowie aresztowały 689 osób. Z tych oddano sądom cywilnym 103, a mianowicie 60 za kradzież, 7 za oszustwo, 3 za sprzeniewierzenie, 18 za obrażenie straży, 5 za obrażenie ciała, 2 za złowście uszkodzenie cudzej własności, 2 za oszczerstwo, 1 za obrazę majestatu, 1 za podrzucenie dziecka, 2 za dziełobójstwo, 1 za gwałt publiczny. Magistratowi oddano 398 żebraków, osób bez zatrudnienia i przytulku, i oszołomów, którzy prowadzących, zbiegów z torminu i domu roboczego, a nakoniec 11 uliczników mieszkających w szpitalu. Według przepisów policyjnych ukarano: 22 niedozwolony powrót 1, za opuszczenie służby 8, za wykroczenie przeciw regulaminowi dla śniaków 12, za nieszanowanie niedzieli 1, za niesza-

rukarni, Seweryn Dobrzański.